



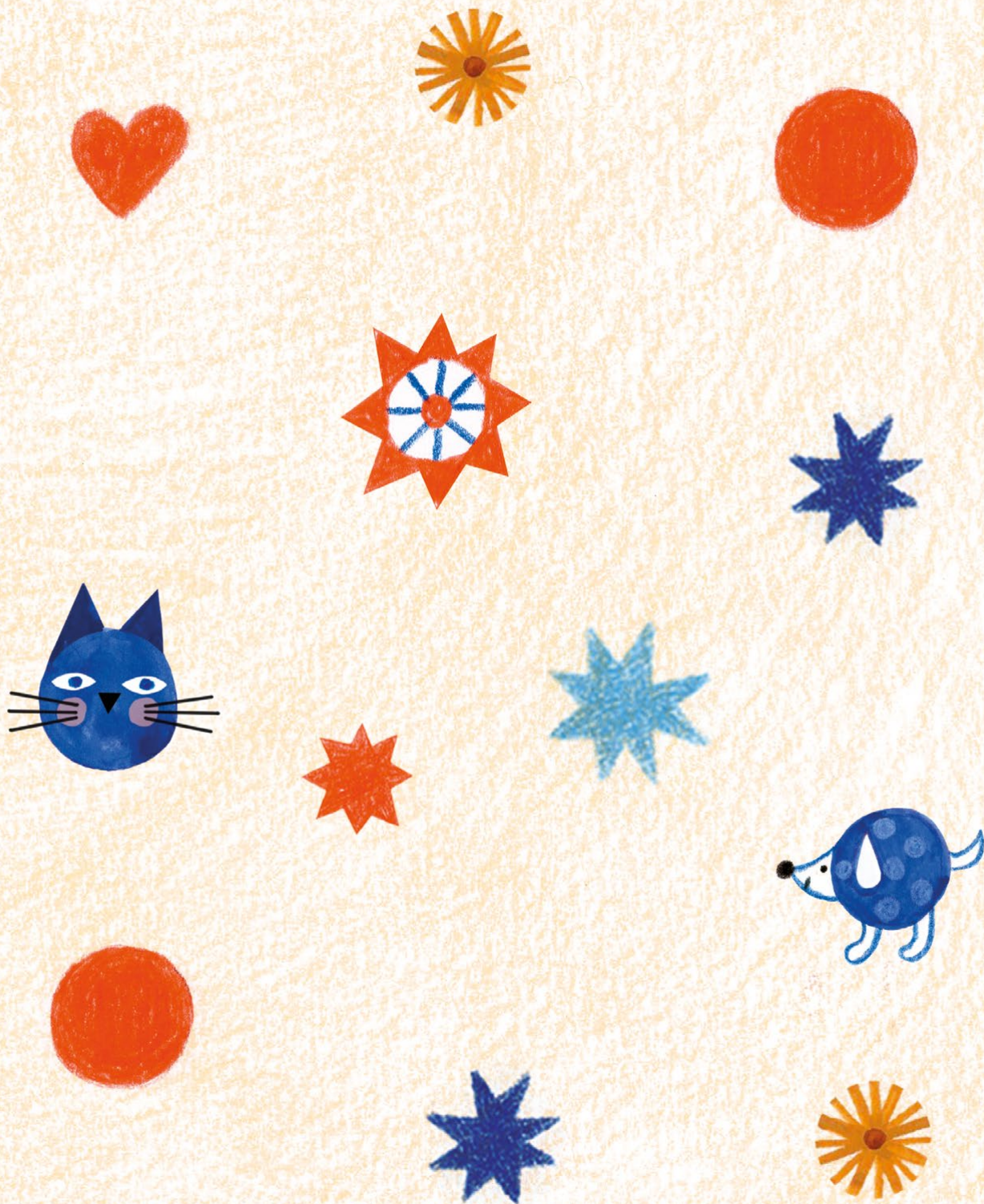
Katarzyna Kucewicz

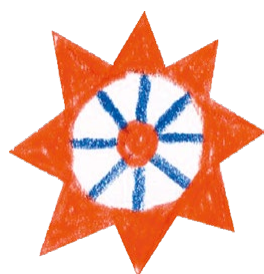
Marcelinka i świąteczny kołowrotek

FRAJDA

Ilustrowała
Ewa Poklewska-
Koziello









Katarzyna Kucewicz



Marcelinka

i świąteczny kołowrotek



FRAJDA





Hej, to ja, Marcelinka! Czy Ty także, jak i ja, jesteś wrażliwym dzieckiem? Mama mówi o mnie, że taka jestem. Na co dzień oznacza to, że czasem łatwiej się denerwuję, kiedy indziej szybciej męczę. Nieraz jestem superpomocna, bo dobrze rozumiem emocje innych. Wzbudzam tym podziw dorosłych. Ale tak naprawdę bardzo lubię pomagać! Mieszkam z mamą i młodszym braciszkiem Beniem w starej kamienicy. Chodzę do szkoły do pierwszej klasy.

Początkowo trudno mi było poradzić sobie na lekcjach. Wszystko było inne niż w przedszkolu: nieznajome dzieci, nowa pani i dużo nowych zasad. Trochę się w tym gubiłam i wciąż tak się czasem zdarza, że szkoła mnie przytłacza. Teraz zbliża się zima. Lubię zimę i święta, chociaż bywają momenty, kiedy

jest mi trochę trudniej. I o tych chwilach jest ta książka. Pewnie nie tylko ja tak mam, że gdy dzieje się za dużo, to kręci mi się w głowie. I pewnie ktoś z Was też się trochę obawiał wejść na lodowisko. Co nie? Czasem dłużej niż inne dzieci się namyślam, muszę sobie wszystko dokładnie poukładać w głowie, zanim zacznę działać. Tak po prostu mam. Każde dziecko jest inne, a wszystkie są super – tak mawia moja mama.

Czasami dużo rozmyślam... Może nawet za dużo. Budzę się w nocy, wędruję po mieszkaniu, patrzę przez okno, zamiast spać. Nie jest to częste, ale bywają takie chwile, że mam naprawdę za dużo myśli naraz. Taki kołowrotek!

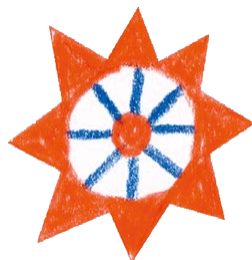
Ta książka opisuje moje okołoświąteczne przygody, rozterki i zabawne chwile. Mam nadzieję, że gdy będziesz czytać, pomyslisz sobie: ale fajnie, mam tak samo jak ona!

Na świecie jest bardzo dużo wysoko wrażliwych dzieci. Choć może Ci się wydawać, że inni świetnie sobie ze wszystkim radzą, tylko ty nie – zapewniam, że tak nie jest. Na całym globie są różne osoby: jedne głośne i odważne, a drugie spokojne i ciche, takie, które kochają muzykę klasyczną, i takie, które wolą

podskakiwać przy disco. „Świat jest kolorowy, różnorodny i te różnice między ludźmi są właśnie najpiękniejsze”. To znowu cytaty z mojej mamy, która zawsze mi powtarza, żebym lubiła siebie i pamiętała, że każdy z nas, czyli Ty, ja, Twoja koleżanka, moi koledzy, naprawdę wszyscy – jesteśmy wyjątkowi, niepowtarzalni i fajni. Te słowa zawsze poprawiają mi humor, a w zimne, ciemne dni działają otulająco jak ciepła kołderka.

Mam nadzieję, że polubisz moje świąteczne przygody! A może podczas czytania tej książki pomyślisz: „Oj, przytrafiła mi się kiedyś podobna sytuacja!”. Ale byłoby zabawnie!

Życzę Ci udanej lektury!





Koncert świąteczny

Marcelinka chodzi do szkoły już prawie cztery miesiące. Ileż się wydarzyło w tym czasie! Tyle nowych dzieci, nauka czytania, liczenia. Na początku grudnia odbył się w szkole minikoncert mikołajkowy. Muzyk grał na kontrabasie, jego koleżanka na skrzypcach, a pani od rytmiki akompaniowała im na pianinie. Marcelinka była zachwycona, jak współgrają instrumenty i powstają piękne, czyste dźwięki. Oszołomiona słuchała pastorałek. Nigdy wcześniej nie widziała z bliska tylu instrumentów! To było niesamowite, chłonąć muzykę na żywo, czuć klimat

świąt. Wszystko razem ją zachwyciło. Dlatego kiedy Tośka szturchnęła ją w ramię, Marcelinka aż podskoczyła.

– Nudy, co? Zaraz zasnę! – Tośka ziewnęła.

– Ale...

Marcelinka rozejrzała się po klasie. Kilkoro kolegów też wyglądało na znudzonych koncertem. Piotruś grzebał palcem w kanapce, Zosia spała w najlepsze, oparta o swoją siostrę bliźniaczkę, Nadia aż zdjęła swoje trampki i z zaangażowaniem wyciągała i zawiązywała z powrotem sznurówki. Naprawdę nikomu nie podobały się te pastorałki?

Marcelinka nigdy wcześniej nie słyszała muzyki klasycznej na żywo, ale było to dla niej coś wyjątkowego. Każdy dźwięk albo przypominał jej śpiew ptaka, albo ją wzruszał. Była pod wrażeniem muzyków, że potrafią tak grać i wkładać w występ tyle energii. Widziała na ich twarzach ogrom emocji, poruszenia, jak gdyby sami byli muzyką. Dziewczynka chłonęła dźwięki i marzyła, żeby koncert nigdy się nie skończył.

– Nareszcie koniec – zawołała Tośka, gdy muzycy uklonili się po ostatnim utworze. Po sali rozniosły się owacje, najgło-





śniej biły brawo pani Ola, Marcelinka i jeszcze kilkoro dzieci z innej klasy. Niestety koledzy i koleżanki dziewczynki klaskali niemrawo, wyraźnie znudzeni.

– Proszę pani, następnym razem do szkoły mógłby przyjechać zespół disco – stwierdziła Tosia, podchodząc do wychowawczynie.

– Nie podobało się wam?

– Wolałbym pograć w piłkę – stwierdził Piotruś.

– Też bym chciała zespół disco – mruknęła Zosia, przecierając zaspane oczy.

– Ja się zmęczyłam – przyznała Nadia, która po przyjeździe z mamą z Ukrainy uczyła się polskiego i szło jej już naprawdę świetnie.

– A tobie, Marcelinko, jak się podobało? – zapytała nagle pani Ola i wszyscy koledzy utkwili wzrok w dziewczynce.

Marcelinka nie wiedziała, co powiedzieć. Miała ochotę wykrzyczeć: „Przecież to było wspaniałe, najpiękniejsze, co w życiu słyszałam!”. Ale wzrok kolegów i koleżanek był tak nieprzyjemny, iż bała się, że jak to powie, parskną śmiechem. Albo powiedzą, że

jest dziwna. Albo przestaną ją lubić. Marcelince zrobiło się gorąco od tych myśli. Tak bardzo nie chciała, żeby ktoś ją wyśmiał.

– Też się wynudziłam jak mops – powiedziała, czując, jak wszystko ją ściska w środku.

– Naprawdę? – Pani Ola wyglądała na szczerze zdziwioną.

– No tak. – Marcelinka spuściła wzrok, policzki zapłonęły jej rumieńcem. Jejku, jakie to było straszne powiedzieć coś, czego się nie myśli! Poczuła się fatalnie, bezsilna i zła na siebie.

– Beznadziejny koncert, następnym razem zaprosimy znanego piłkarza – zawołał Piotruś, a reszta dzieci mu przyklasnęła.

Marcelinka poczuła, że wiruje jej w głowie. Jakie to było dziwne uczucie! Oszukać panią Olę i nie powiedzieć szczerze, co się czuje. Mama zawsze jej powtarza, że najważniejsze na świecie jest mówienie prawdy o swoich uczuciach. A teraz co?

„Przecież gdybym powiedziała, że jestem fanką muzyki poważnej i pastorałek, to klasa mogłaby mnie wyśmiać” – myślała Marcelinka. Jakie to byłoby przykre!

Dziewczynka nie lubiła czuć się inna, odstająca od reszty, a i tak czasem się to zdarzało, bo była odrobinę bardziej nie-



śmiała od innych dzieci, wrażliwa i jako jedyna w klasie miała rude włosy. No i Tosia. Przyjaciółka była dla niej tak ważna, że Marcelinka bała się ją stracić. A co jeśli Tosia przestanie ją lubić i przesiądzie się na przykład do Nadii, bo nadają na tych samych falach? Ach, jakie to wszystko pogmatwane!

Marcelinka była pogrążona w myślach już do końca lekcji. Prawdę mówiąc, gdyby ktoś ją spytał, co się działo na ostatnich zajęciach, nie umiałaby powtórzyć. Cały czas kołatały się w jej głowie różne myśli. Czy powinna być sobą, czy powinna być taka jak inne dzieci?

Po powrocie do domu wcale nie było lepiej. Choć mama próbowała się dowiedzieć, co się stało, Marcelinka udawała, że nic takiego, i zamknęła się w pokoju, żeby odrobić lekcje i porysować sówki. W jej głowie kłębiło się milion myśli.

W nocy nie mogła spać. Przekręcała się z boku na bok. Zaciskała oczy, wyobrażając sobie ukochane sówki. Ale to na nic. Na zegarku była prawie północ, czyli od daw-





na powinna spać. A ona kompletnie nie mogła usnąć. Usiadła na łóżku. Za oknem panował mrok, tylko latarnia oświeślała kawałek uliczki. Marcelinka siedziała w półmroku i przypomniła jej się sytuacja ze szkoły – koncert, znużona Tosia i kłamstwo. Dziewczynka przeżywała czasami coś takiego, co mama nazywała kołowrotkiem myśli. Tysiąc myśli przychodziło jej do głowy i nie mogło się odkleić. No i tej nocy taki właśnie kołowrotek ją dopadł. Ześlizgnęła się więc z łóżka, starając się być cicho, aby nie obudzić swojego braciszka. I podreptała do kuchni. U progu



nadepnęła na lego brata i cicho syknęła z bólu. Benio i te jego klocki!

W kuchni też było ciemno. Marcelinka nie chciała zapalać świateł, żeby nikogo nie zbudzić. Stanęła, oparła się o parapet i patrzyła na drzewa za oknem. Chciała zająć czymś głowę, więc wyobrażała sobie, że w ich koronach mieszkają sówki. I wróżki. I przeżywają magiczne przygody, gdy zapada zmrok.

– Marcelinko?

Dziewczynka się odwróciła. W progu stała mama.

– Dlaczego jeszcze nie śpisz? – jęknęła, przecierając zaspane oczy.

– Mam smuteczki – zaczęła Marcelinka. – W szkole powiedziałam przy całej klasie, że nie podobał mi się koncert, a tak naprawdę bardzo mi się podobał.

– Nie byłaś szczerą, bo...?

– Bo się bałam, że Tosia i inne dzieci zaczną się ze mnie śmiać. – Marcelinka o mało się nie rozpłakała.

– Bardzo ci zależy na tych szkolnych przyjaźniach, prawda?

– Oj, bardzo.

ŚWIĄTECZNE OPOWIEŚCI DLA BARDZO WRAŻLIWYCH DZIECI I ICH RODZICÓW.

Marcelinka to bardzo wrażliwa dziewczynka, która chodzi do pierwszej klasy. Zbliżają się święta i bardzo dużo się dzieje, zarówno w szkole, jak i w domu. Istny kołowrotek! Przygotowywanie ozdób choinkowych, wybór świątecznego drzewka, nauka jazdy na łyżwach, porządki, przedświąteczne szkolne spotkanie, no i rodzinna Wigilia. Wszystkim tym wydarzeniom towarzyszy cała gama najróżniejszych emocji!

Czy uda się wybrać choinkę na bożonarodzeniowym jarmarku, gdzie jest zbyt tłoczno i głośno? Czy można bać się nauki jazdy na łyżwach? Czy istnieje sposób, by namówić młodszego brata do porządków we wspólnym pokoju?

W książce o Marcelince psycholożka Katarzyna Kucewicz w autentyczny sposób pokazuje świat wyjątkowo wrażliwego dziecka, a także wyzwania, które czyhają w pozornie zwyczajnej codzienności. Krótkie opowieści są wsparciem zarówno dla bardzo wrażliwych dzieci, jak i dla ich rodziców czy opiekunów. Bo różnorodność jest po prostu ok!



Katarzyna Kucewicz – psycholożka, psychoterapeutka. Autorka poradników, w tym bestsellerowego *Kobiety, które czują za bardzo*. Prowadzi praktykę psychoterapeutyczną, warsztaty i webinary, w trakcie których zajmuje się m.in. wysoką wrażliwością. Z pasją dzieli się swoją wiedzą psychologiczną na Instagramie: @psycholog_na_insta.

POLECAMY RÓWNIEŻ:

*Marcelinka. Opowieść dla bardzo wrażliwych
dzieci i ich rodziców*

FRAJDA



Cena: 45,90 PLN

PATRONAT

aktywnie
czytanie
aktywneczytanie.pl

czytam.pl
KSIĘCZARNIA INTERNETOWA



Polskie Radio
dzieciom